

System konstrukcyjny

Nelson Goodman, *Struktura zjawiska*, Warszawa, PWN, 2009, 454 s.

W listopadzie 1940 roku Nelson Goodman złożył na Uniwersytecie Harvarda pracę doktorską o tytule „Badania własności” (*A Study of Qualities*), która uchodzi za jedną z najlepszych w historii tej uczelni. Prace, których była ona efektem, podjął w 1930, przerwała je dopiero wojna – po jej zakończeniu Goodman mógł przygotować swą dysertację do druku. Poddana licznym zmianom ukazała się w roku 1951 pod tytułem *Struktura zjawiska* (*A structure of appearance*). Jak stwierdza autor we wprowadzeniu, w książce tej „próbuję wykorzystać techniki i przykład nowoczesnej logiki do badań problemów filozofii”. W przeciwieństwie do współczesnych mu nurtów analizy filozoficznej, które koncentrowały się przede wszystkim na języku potocznym, Goodman żywił przekonanie, że w celu rozwiązywania problemów filozoficznych wielki pożytek można mieć z tego, co nazywa „systemami konstrukcyjnymi”, które przeciwstawia „nieinterpretowanym systemom formalnym i amorficznym dyskursom filozoficznym”. W *Strukturze zjawiska* Goodman buduje system, którego zadaniem ma być ekonomiczny opis naszego doświadczenia zmysłowego. Autor nie rości sobie praw do wyłączności. Wręcz przeciwnie – cała praca Goodmana poświęcona jest obronie pluralizmu metodologicznego i ontologicznego oraz wykazaniu, że każde stwierdzenie dotyczące świata może być rozpatrywane wyłącznie w kontekście systemu, w którym zostaje sformułowane.

Książka dzieli się na trzy części. Część pierwsza jest poświęcona kwestiom związanym z teorią systemów konstrukcyjnych. System konstrukcyjny jest zbiorem definicji, podających przekłady zdań przedsystemowych, na podstawie którego można skonstruować wszystkie dalsze pojęcia nauki. Z tego względu zasadniczą rolę pełni pytanie o to, jakie jest kryterium poprawności definicji konstruktywnej. Zdaniem Goodmana temu celowi nie mogą służyć ani synonimia ani analityczność (zachodzące między definiensem a definiendum). Innym kryterium omawianym w *Strukturze zjawiska* jest identyczność ekstensjonalna – Goodman twierdzi, że w żadnym z rozważanych przez niego systemów definicje nie będą wymagały niczego mocniejszego. I to kryterium ostatecznie zostaje przez niego odrzucone. Istnieje bowiem wiele sposobów zdefiniowania dowolnego terminu, z których wszystkie będą prawomocne, jednak ich definienda nie będą miały równych zakresów. Jako przykład może służyć punkt w sensie geometrycznym, który może być rozpatrywany jako przecięcie się dwóch linii lub jako granica ciągu zagnieżdżonych sfer. W konsekwencji nie może być spełnione żądanie

podstawiania w każdym kontekście definiensa pod definiendum z zachowaniem wartości logicznej. W *Strukturze zjawiska* jako rozwiązanie problemu trafności definicji konstrukcyjnej przyjmuje się izomorfizm ekstensjonalny między definiensem a definiendum. Polega on na tym, że zależności strukturalne w obrębie predykatów definiowanych są odzwierciedlane w strukturze predykatów definiujących. Każdy predykat możemy przedstawić jako uporządkowany ciąg, który może zostać zredukowany do ostatecznych czynników, pozostających w określonych relacjach względem siebie. By definiendum i definiens były izomorficzne ekstensjonalnie, muszą mieć taką samą strukturę relacji wiążących czynniki ostateczne.

Ustaliwszy kryterium trafności definicji, Goodman przechodzi do zagadnień związanych z bazą systemów. Systemy konstrukcyjne różnią się między sobą w doborze terminów pierwotnych. Istnieje jednak grupa takich terminów, która jest wspólna dla wielu omawianych przez Goodmana systemów – nazywa je on dla wygody terminami logicznymi, choć wątpi w możliwość ich jednoznacznego wyodrębnienia. Określenie „logiczne” nie służy ustanowieniu odróżnienia epistemologicznego. Dodatkem do bazy logicznej każdego z systemów jest aparatura logiczna służąca definiowaniu, wnioskowaniu i dowodzeniu. Goodman odrzuca możliwość powierzenia tej funkcji rachunkowi klas. Stwierdza, że nie jest on neutralny, ale pociąga za sobą poważne zobowiązania ontologiczne – używając zmiennych wymagających klas jako wartości, trzeba przyznać, że istnieją klasy. Goodman deklaruje się jako filozof nastawiony nominalistycznie. Stanowisko swoje uzasadnia przeświadczeniem, że przedmioty różnią się, jeśli przynajmniej częściowo różna jest ich zawartość. W jego przekonaniu klasa taka jak np. klasa wszystkich hrabstw w stanie Utah nie różni się ani od pojedynczego indywiduum, które ściśle zawiera wszystkie jej elementy – całego stanu Utah, ani też od żadnej klasy, której elementy ściśle wyznaczają tę samą całość – np. klasa akrów stanu Utah. Przyjmując w systemie tak rozumiany nominalizm, nie nakłada na siebie zobowiązania do uznania za indywidua żadnego typu przedmiotów – indywiduami mogą być zarówno abstrakty, jak i konkrety. W związku z odrzuceniem rachunku klas Goodman przedstawia własną aparaturę formalną w postaci rachunku indywiduów, którą wypracował wspólnie z Henrym S. Leonardem (Goodman odnotował, że pewną wersję rachunku indywiduów przedstawił przed nim Leśniewski. Zwraca jednak uwagę, że jego artykuły nie zostały przetłumaczone na angielski, jedynym źródłem jego wiedzy na ten temat są streszczenia w artykułach Tarskiego).

Ostatnim zagadnieniem omawianym w części pierwszej jest prostota systemu. Termin pierwotny w danym systemie jest w nim niedefiniowalny, służy budowaniu innych definicji. Nie istnieją terminy absolutnie niedefiniowalne. W jednym systemie możemy przyjąć dany termin jako element bazy, podczas gdy w innym możemy w łatwy sposób podać jego definicję. W związku z tym nie istnieją też

terminy w absolutny sposób pierwotne. Bazę systemu możemy dobierać dowolnie, powinniśmy jednak robić to w taki sposób, by uzyskać możliwie najprostszy zbiór predykatów, będący adekwatną bazą do formułowania wszystkich wymaganych definicji. Redukcja liczby terminów przyjętych za pierwotne i idące za tym zwiększenie liczby definicji są pożądane dlatego, że oszczędność i systematyzacja są tym samym. Liczba predykatów pierwotnych jest jednak dla formalnej prostoty systemu mniej ważna niż liczba ich argumentów, a także symetria tych predykatów (polegająca na tym, że dla każdej pary danego predykatu jej odwrotność także jest parą). Znaczna część rozdziału trzeciego jest poświęcona wypracowaniu bardzo precyzyjnych narzędzi służących określaniu prostoty systemów.

Część druga przynosi rozróżnienie między typami systemów – można je porównywać na trzech wymiarach. Pierwszy z nich to rozróżnienie na systemy fenomenalistyczne lub fizykalistyczne – to, do którego rodzaju zaliczymy dany system, zależy od tego, jakie przyjmuje elementy bazowe. W systemach pierwszego rodzaju są nimi elementy fenomenalne, takie jak qualia lub przedstawienia, natomiast w systemach fizykalistycznych są to rzeczy, procesy, zdarzenia *etc.* W obrębie systemów fenomenalnych systemy różnią się przede wszystkim tym, czy za jednostki bazowe przyjmują niekonkretne elementy jakościowe, takie jak np. qualia, czy konkretne, przestrzenne lub czasowo ograniczone partykularia, takie jak zdarzenia fenomenalne. W pierwszym przypadku system nazywamy realistycznym, w drugim partykularystycznym. Trzecie rozróżnienie jest konsekwencją paragrafów poświęconych rachunkowi klas i indywiduów. System jest platonistyczny, jeśli poza indywiduami dopuszcza także byty nieindywidualne. System nominalistyczny dopuszcza jedynie istnienie indywiduów. Goodman podkreśla, że w obrębie rozróżnienia drugiego i trzeciego, możliwe są wszystkie kombinacje – tj. możliwe jest zbudowanie systemu platonistycznego i realistycznego, jak i platonistycznego i partykularystycznego. Jest to o tyle istotne, że dalsza część książki poświęcona jest dwóm systemom fenomenalistycznym – partykularystycznemu i platonistycznemu systemowi Carnapa sformułowanemu w *Logicznej budowie świata*, a także własnemu systemowi Goodmana, który jest realistyczny i nominalistyczny. Carnap w swoim systemie za bazę przyjął partykularne, konkretne przeżycia, na podstawie których w quasi-analizie wyprowadzał własności jakościowe. Goodman uważa, że system Carnapa nie może uporać się z problemem konkretyzacji – innymi słowy, nie jest możliwe na jego gruncie przedstawienie spójnego sposobu konstrukcji niepowtarzalnych konkretnych indywiduów z elementów bazy. Autor *Struktury zjawiska* jest przekonany, że z tym problemem poradzi sobie jego własny system.

Jako jednostki bazowe systemu Goodman wybrał qualia, czyli jakościowe własności doświadczenia zmysłowego. Przyjmuje qualia takie jak kolory, czasy, miejsca, pola widzenia. Qualia mogą wchodzić między sobą w relację „razem-bycia”, co znaczy, że mogą współwystępować w strumieniu doświadczenia. Rela-

cja „razem-bycia” służy do tworzenia konkretnych indywiduów, które są mereologicznymi sumami qualiów. Goodman uznaje, że istnieje skończona liczba qualiów, z których można skonstruować skończoną liczbę konkretnych indywiduów. Jest to konsekwencja stanowiska nominalistycznego.

W części trzeciej Goodman rozwija zaproponowany system, który zajmuje się problemem porządku między jakościami. Autor stara się konstruować dla każdej z kategorii qualiów – tj. koloru, czasu, miejsca *etc.* – schemat, który przypisywałby danemu quale jedno miejsce w tej kategorii. Procedura wymaga, by w każdym takim wypadku określić pojęcia, za pomocą których dany schemat może zostać opisany, trzeba też wskazać, które terminy bazowe mogłyby służyć do zdefiniowania tych pojęć. Dyskusja porządku qualiów kończy się rozdziałem „O czasie i wieczności”, w którym autor zajmuje się relacjami czasowymi, uwzględniając powiązania między czasem fenomenalnym a fizycznym.

W książce Goodmana szczególnie interesujące są dwa zagadnienia teorii konstrukcji systemów przedstawione w części pierwszej – kryterium definicji i nominalizm. Moc systemu konstrukcyjnego zależy od tego, czy składa się on z definicji spełniających warunek izomorfizmu ekstensjonalnego. System konstrukcyjny musi mieć taką strukturę, by wszystkie relacje między przedmiotami opisane w języku definiendum były odzwierciedlone przez relacje zachodzące w obrębie definiensa. Zdaniem Carla Hempela wymaga to założenia, że ekstensja każdego definiendum jest ściśle określona, co jest nieprawdopodobne w sytuacjach wymagających analizy filozoficznej. Rozważa on przykład pojęcia prawdopodobieństwa – w użyciu przedanalizycznym przypisywane jest ono pojedynczym zdarzeniom, klasom zdarzeń, hipotezom i teoriom. Dodatkowo sam proces przypisywania prawdopodobieństwa jest zróżnicowany – niekiedy dokonuje się bez spełniania żadnych dodatkowych warunków, czasem natomiast potrzebne jest odniesienie do ustaleń empirycznych. Przykład ten pokazuje, że w wielu, jeśli nie we wszystkich wypadkach, kryterium izomorfizmu ekstensjonalnego nie będzie spełnione, o ile nie założymy, że konstrukcja systemu zostanie poprzedzona doprecyzowaniem terminów, które mają pojawić się w nim jako elementy definiowane. Dopiero po etapie analizy języka potocznego, określenia możliwych sensów danego definiendum i wyborze jednego z nich można przejść do etapu konstrukcji systemu. Tylko ten, pominięty przez Goodmana, etap analizy daje gwarancję, że do definicji systemu będzie można stosować kryterium izomorfizmu.

I takie rozwiązanie niesie jednak ze sobą rozmaite trudności. Celem Goodmana było między innymi pokazać, jak przy użyciu rachunku symbolicznego skonstruować system fenomenalistyczny, w którym można będzie rozwiązać ważne problemy filozoficzne (między innymi problem konstrukcji). Nie aspirując do tego, by były to rozwiązania ostateczne, można by i tak wiele osiągnąć, wykazując, że działają one przynajmniej w obrębie danego systemu. Jeśli jednak Goodman poważnie podszedłby do propozycji Hempela, musiałby przeprowadzić

dyskusję większości rozważanych przez siebie problemów w języku przedsystemowym. Ich rozwiązania byłyby w znacznej mierze zdeterminowane tym, jakie przyjąłby znaczenia terminów mających stać na miejscach definiendów. W efekcie budowa systemu nie służyłaby wyjaśnianiu problemów filozoficznych. Mogłaby jedynie być symbolicznym zapisem wniosków płynących z analizy języka potocznego. Peter Alexander twierdzi, że właśnie coś takiego dzieje się w *Strukturze zjawiska* – zapis symboliczny przedstawiony przez Goodmana może pełnić funkcję użytecznego skrótu, nie widać jednak, w jaki sposób miałby nas przybliżyć do rozwiązania problemów, z którymi autor chciał się zmierzyć.

Innym potencjalnym źródłem nieporozumień może być sposób, w jaki Goodman uzasadnia zajęcie stanowiska nominalistycznego. Tłumaczy, że nie chce dopuścić istnienia dwóch bytów, składających się z dokładnie tych samych indywiduów. Taka intuicja nie uwzględnia jednak możliwości różnego ułożenia tych samych indywiduów. Goodman powinien uznać, że dwie pary, różniące się tylko kolejnością elementów, takie jak *ab* i *ba* są tym samym bytem. W związku z takimi problemami właściwe byłoby porzucenie wyjaśnienia intuicyjnego na rzecz potraktowania nominalizm jako stanowiska metodologicznego, służącego głównie uproszczeniu narzędzi logicznych w konstrukcji systemu. Jest to chyba najtrafniejsze rozumienie stanowiska Goodmana. Jego celem nie jest bowiem udowodnienie, że takie byty filozoficzne jak klasy w ogóle nie mają sensu. Jest raczej tak, że kieruje nim zwykła niechęć budowania swojego systemu za ich pomocą – sam mówi, że „nie rozumie klas”. Nie twierdzi jednak, że rachunek indywiduów ma jakąkolwiek obiektywną przewagę nad rachunkiem klas. Można rzecz jasna zastanawiać się nad spójnością jego propozycji – Goodman nie kwantyfikuje jednych abstraktów (klas), podczas gdy nie widzi problemu w kwantyfikowaniu innych (qualiów). Goodmana przed tym zarzutem broni to, że qualia są w jego systemie pojęte jako indywidua. Jak już pokazywałem wcześniej, nominalizm autora *Struktury zjawiska*, jak i jego przywiązanie do rachunku indywiduów dopuszcza, by indywiduami były i konkrety, i abstrakty. Goodman nie popada w sprzeczność, budując system, który jest jednocześnie nominalistyczny i realistyczny.

Struktura zjawiska zaraz po publikacji zyskała duże uznanie w środowisku filozoficznym – szczególnie podkreślano znakomite opracowanie aparatury logicznej. Polskie tłumaczenie zachowuje podstawowe zalety oryginału. Dostarcza między innymi obszernego i dobrze opracowanego skorowidza pojęć, który ułatwia poruszanie się w zawartości książki. Wydawca zadbał o bogate wprowadzenie Pawła Kawalca, przetłumaczono też wprowadzenie do wydania angielskiego pióra Geoffreya Hellmana. Goodman zachęca czytelnika do rozpoczęcia lektury od późniejszych rozdziałów książki – czwartego i piątego, zanim przejdzie do czytania rozdziału pierwszego. Dzięki temu zapoznawał się będzie z zagadnieniami teoretycznymi, mając w pamięci przykłady systemów konstrukcyjnych, które pojawiają się w drugiej części książki.

Wielka wartość książki Goodman'a polega na tym, że swój system przedstawia jako jedną z możliwości – wszyscy komentatorzy podkreślają pluralizm przyświecający autorowi *Struktury zjawiska*. We wprowadzeniu czytamy, że „tworzenie systemu nie polega na obronie jego wyższości nad innymi systemami”. Goodman przedstawia jedną z możliwości konstruowania konkretów z wrażeń, nie twierdząc ani tego, że jest to możliwość jedyna, ani że system, w którym dokonuje się konstrukcji konkretów z wrażeń, wyklucza istnienie systemu, w którym konstruuje się wrażenia z konkretów.

Jarosław Ziółkowski